

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 114

SOBOTA 6 listopada 1948 r.

Wsch. sł. 6.40, zach. 16.00

Przemówienie sekretarza generalnego KC PPR Bolesława Bieruta

Zjednoczenie partii robotniczych

podstawą budowy ustroju sprawiedliwości społecznej

3 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS, na którym przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC PPR Bolesław Bierut i sekretarz generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz.

„Dzisiejsze wspólne obrady Komitetów Centralnych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej otwierają okres bezpośrednich przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego, który połączy obie partie i zjednoczy polski ruch robotniczy" — oświadczył sekretarz generalny KC PPR, wskazując następnie, że kierownictwa obydwu partii rozpoczynają wielkie dzieło zjednoczenia otwierając dyskusję w swych organizacjach partyjnych nad podstawami ideologicznymi i statutowymi przyszłej zjednoczonej partii — ustalając termin Kongresu Zjednoczeniowego i wzywając swe organizacje do wyboru delegatów na ten Kongres, który stanie się wielkim wydarzeniem historycznym w dziejach polskiej klasy robotniczej i doniosłą chwilą w dziejach narodu polskiego.

Mówca przypomina, że na temat wielkiego znaczenia Kongresu dla dalszego rozwoju Polski Ludowej było już wiele wypowiedzi, po czym stwier z naciskiem: **„Któż potrafiłby mocniej wyrazić wagę i znaczenie Kongresu, niż uczyniła to polska klasa robotnicza, która na pierwszą wieść o Kongresie zareagowała nowym, potężnym zrywem pracy, podchwytując apel kopalni „Zabrze-Wschód" o przyśpieszenie wykonania planów produkcji i rozszerzenie ich przez dodatkowe osiągnięcia.** Ta mobilizacja twórcza mas pracujących, która idzie poprzez zakłady pracy, kopalnie, huty, fabryki, warsztaty, instytucje, jest najlepszym potwierdzeniem stosunku tych mas do nowego etapu rozwojowego, w który wprowadza Polskę Ludową zjednoczenie klasy robotniczej. Masy pracujące zdają sobie sprawę, że bez zjednoczenia klasy robotniczej nie można byłoby utrwalić, pogłębić i roz winąć tego historycznego przełomu rewolucyjnego, który Polska przeżywa od chwili wyzwolenia".

Mówca przechodzi następnie do analizy historii ruchu robotniczego, wskazując, że pełne usamodzielnienie ideologiczne i polityczne najszerszych mas pracujących, nie może dokonać się w warunkach władzy burżuazyjnej.

Nowa Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej nie będzie tylko zwykłym mechanicznym zsumowaniem liczbowym dotychczasowych sił PPR i PPS. Będzie to partia nowego, wyższego etapu walki społecznej, partia o nowych zadaniach. Ma ona wzmocnić świadomość i energię twórczą mas pracujących w celu pogłębienia dotychczasowych zdobyczy społecznych ludu pracującego Polski, ma poprowadzić masy do dalszej rozbudowy fundamentów socjalizmu.

W polskim ruchu robotniczym zachodzi dziś proces głębokiego wewnętrznego przeobrażenia, bez którego zjednoczenie ideowe klasy robotniczej byłoby tylko powierzchowne, zaś zjednoczona partia nie byłaby przygotowana do swych zadań. **Głęboka i trafna była ocena Lenina w stosunku do WPK (b), którą nazwał „rozumem, honorem i sumieniem naszej epoki". Zjednoczona partia, wzorując się na wielkich doświadczeniach WKP (b), stanie się „rozumem, honorem i sumieniem" nowego etapu dziejów narodu polskiego.**

(dalszy ciąg na str. 2)

Krzywda polska

na ziemi francuskiej

Przed kilku dniami pisaliśmy w „Dzienniku" o represjach, jakie spotkały robotników polskich ze strony władz francuskich w związku z trwającymi we Francji strajkami. Nadmieniliśmy wtedy, że z jednej strony celem tych represji jest wbicie klina pomiędzy masę robotniczą francuską i masę robotniczą polską—a więc zadanie ciosu solidarności klasy robotniczej. Z drugiej zaś strony chodziło rządowi francuskiemu o wykazanie decydującym czynnikom amerykańskim, że zamieszki we Francji są dziełem rąk robotników cudzoziemskich, nie zaś rdzennych Francuzów. Miało to wnieść nutę ukojenia w zaniepokojone umysły kapitalistów amerykańskich i zapewnić dalszą sprawną realizację ich „pomocy", aby nie została zakłócona obawami o całość i bezpieczeństwo lokowanych we Francji funduszów.

Takiego podjudzania na robotników polskich ze strony panów Blumów, Mochów i kompanii nie można nazwać inaczej, jak nikczemnością. Cała nasza opinia potępia te niegodziwe chwyty polityczne ze strony rządów kraju, którego dobrobyt powstał w znacznej mierze z pracy tychże robotników.

Władze francuskie w swym zaślepieniu brną jednak dalej. Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Francji, świadczą, że fala represyj bynajmniej nie opada. Znowu 16 Polaków aresztowano w północnej Francji, w Lens zaś zatrzymano 8 niepełnoletnich chłopców. Z granic Francji wysiedlono Michała Wosieczko, ojca ośmiorga dzieci.

Wysiedlono... Ale dokąd?

Tu spotykamy się z faktem najbardziej oburzającym. Otóż władze francuskie wysiedlają ofiary swych prześladowań nie do ojczyzny, co byłoby jeszcze zrozumiałe, ale do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec — francuskiej i brytyjskiej.

Preciwko takiemu postępowaniu społeczeństwo nasze musi założyć najbardziej ostry i kategoryczny protest. Robotnicy polscy pracą swych mięśni nie będą dopomagali odradzaniu się zaborczego militaryzmu niemieckiego i wzbogacali protegujące go monopolistyczne koncerny amerykańskie. Czasy niewolnictwa skończyły się, w Europie przynajmniej i wolni obywatele mają prawo jechać tam gdzie zapragną, a nie tam, dokąd wysyła się ich wbrew woli.

Przed wojną Polska nie mogła i nie chciała zapewnić swym synom pracy i chleba. Ludzie opuszczali swe nędzne zagony na wsi lub unieruchomione zakłady przemysłowe w mieście i na los szczęścia wyjeżdżali na obczyznę, m. in. do Francji.

Dziś stali się przydatni i pożądani u siebie w kraju. Jeżeli ich wysiedlają, niech wysiedlają do Polski. My na tym zyskamy, a że tamci stracą, to już ich sprawa.

J. W.

Sprawa energii atomowej

na Generalnym Zgromadzeniu ONZ

W czwartek zakończyła się na forum ONZ dyskusja w sprawie energii atomowej. Na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia przystąpiono do głosowania nad projektami rezolucji, zgłoszonymi przez Związek Radziecki i Kanadę oraz nad poprawką hinduską.

Za wnioskiem radzieckim wypowiedziało się 6 głosów przeciwko 40 przy 5 wstrzymujących się.

W czasie dyskusji wygłosił przemówienie wiceminister Wyszyński, precyzując raz jeszcze stanowisko delegacji radzieckiej. Odrzucając amerykański system kontroli, mówca wskazał, że jednym z głównych zagadnień kontroli jest sprawa ustalania kontyngentów energii atomowej dla poszczególnych krajów. Zagadnienia tego jednak dotąd należycie nie oświetlono. **Wicemin. Wyszyński stwierdził, że rozwiązanie tej sprawy mogłoby umożliwić wyjście z obecnego impasu i otworzyć drzwi do porozumienia.**

Delegat polski dr Suchy zwrócił uwagę na fakt, że uchwalenie rezolucji kanadyjskiej spowoduje złożenie zagadnienia energii atomowej wyłącznie w ręce sześciu państw, a nie wszystkich członków ONZ. Dr Suchy podkreślił raz jeszcze, że rezolucja ta jest w istocie amerykańskim planem Barucha, którego realizacja oddałaby praktycznie kontrolę nad energią atomową w ręce USA.

W czwartek Generalne Zgromadzenie ONZ przystąpiło do dyskusji nad rezolucją w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej, przyjętą ostatnio 41 głosami przeciwko 6 przez Komisję Polityczną. Rezolucja ta aprobuje — jak wiadomo — plan opracowany w swoim czasie przez wększość Komisji atomowej ONZ.

Zwycięski marsz chińskiej armii ludowej

miasto Suczow otoczone

Wojska chińskiej armii ludowej posuwają się na szerokim froncie od granic prowincji Szantung w kierunku południowym. Doszło już do pierwszych starć pomiędzy czołówkami armii ludowej i nacjonalistycznej.

Główne uderzenie wojsk ludowych kieruje się na miasto Pengwu, położone zaledwie 170 km na północ od Nankinu. Równocześnie inne armie ludowe rozpoczęły manewr okrążający, zmierzając do zaatakowania Nankinu ze wschodu i zachodu. Wojska ludowe pozostawiły już za sobą miasto Suczow, znajdujące się jeszcze w rękach wojsk Czang-Kai-Szeka. Miasto jest już praktycznie otoczone ze wszystkich stron.

Chińskie wojska ludowe rozpoczęły od wschodu i zachodu atak na miasto Kwei-Sui, stolicę prowincji Su-Yuan w Mongolii Wewnętrznej.

8 grudnia rb. zakończenie obrad Zgromadzenia ONZ

Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ postanowiła, że wszystkie prace obecnej sesji Zgromadzenia powinny być zakończone najpóźniej dnia 8 grudnia. Żeby przyśpieszyć tok pracy posiedzenia poszczególnych komisji będą się odbywały zarówno w godzinach rannych jak i popołudniowych oraz wieczornych.

Po wyborach w USA

przewidywane są zmiany w rządzie

W 122.349 okręgach oddano łącznie 44.603.668 głosów. Z tego Truman otrzymał 22.288.509, Dewey — 20.420.065, Wallace — 1.030.781, Thurmond — 864.303 głosy.

W kołach politycznych stolicy USA spodziewają się, że Truman po dokonaniu formalnego wyboru na prezydenta w grudniu br. i objęciu na nowo rządów w styczniu 1949 — przeprowadzi duże zmiany w składzie gabinetu.

W związku ze zwycięstwem Trumana, Henry Wallace wystosował doń depeszę, wzywając go do zrealizowania deklaracji o kontroli cen, zniesienia ustawy Taft-Hartley'a, przyznania praw obywatelskich Murzynom, oraz uznania państwa Izrael.

Obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej

Min. Świątkowski został wybrany prezesem

4 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady Naczelna Rada Spółdzielcza. Na czoło zagadnień dyskusyjnych wybijał się problem dalszego zwiększania udziału spółdzielczości w handlu detalicznym oraz zapewnienia członkom spółdzielni stałych korzyści płynących z członkostwa.

Wobec złożenia przez wicemarszałka Szwalbego — mandatu członka i przewodniczącego Rady w dalszym ciągu przewodniczył obradom wiceprezes Rady Drożniak.

Rada dokonała następnie wyboru nowego przewodniczącego, powołując na to stanowisko jednogłośnie ministra H. Świątkowskiego.

Po tym wyborze zabrał głos prezes zarządu CZS, poseł Ochab, który zgłosił swe ustąpienie w związku ze skierowaniem go na inny odcinek pracy społecznej.

Jednogłośną decyzją Rady, na stanowisko prezesa CZS wybrany został członek Rady, wicemin. M. Olewiński.

Podpisanie umowy handlowej

pomiędzy Polską a Węgrami

4 bm. po kilku tygodniowych rokowaniach została podpisana w Warszawie polsko-węgierska umowa handlowa o wymianie towarowej oraz układ płatniczy na okres od 1.X.48 do 31.XII.1949 r. Osiągnięte zostało także porozumienie dotyczące szeregu problemów gospodarczych.

Umowa handlowa obejmuje **obroty towarowe wartości po każdej stronie około 10 milionów dolarów.**

Najważniejszymi towarami eksportu polskiego będzie węgiel, koks cynk, chemikalia, nasiona; importu — aluminium, wyroby walcowe, oleje, artykuły farmaceutyczne, elektrotechniczne oraz większa ilość dóbr inwestycyjnych, których dostawa nastąpi w dłuższym okresie czasu.

Jedność polskiego ruchu robotniczego przyśpieszy zwycięstwo socjalizmu

stwierdza premier Cyrankiewicz na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS

Mówca przypomina, że właściwy kierunek rozwojowy polskiego ruchu robotniczego wskazało posiedzenie sierpniowego plenum KC PPR. Stworzyło ono grunt ideologiczny i psychologiczny dla właściwego przebiegu Rady Naczelnej PPS. Plenum KC PPR i Rada Naczelna PPS, to największy wkład ideologiczny i polityczny do zjednoczenia.

Sekretarz Generalny PPS wskazuje następnie, że **zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej ma być partią marksistowsko - leninowską, partią awangardy rewolucyjnej, prowadzącej klasę robotniczą i sprzymierzone z nią masy ludowe do walki o socjalizm.**

Najważniejsza jest praktyka polityczna, skład klasowy partii oraz jej rzeczywiste oblicze polityczne i ideologiczne. Trzeba było poddać analizie dorobek obu partii, aby wyeliminować wszelkie elementy nierewolucyjne, nie - marksistowskie, nie - leninowskie, klasowo obce, wrogie lub przypadkowe.

Walka o jedność była możliwa tylko jako walka z prawicą i centryzmem; w tym celu trzeba było dotrzeć do źródeł błędów i uderzyć bezkompromisowo w ich twórców i nosicieli.

Ob. Cyrankiewicz podkreśla tu, że nawet w ramach partii lewicowo-socjalistycznej może szerzyć się wiele poglądów i teorii niebezpiecznych, które mogłyby przeszkodzić dążeniom do jedności.

„Dopiero przyjęcie przez obie partie marksizmu - leninizmu, jako platformy zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, oznacza ideologiczną jedność klasy robotniczej, oznacza istotne przezwyciężenie rozłamu, oznacza rozgromienie oportunizmu i reformizmu, oznacza decydujące odrzucenie wpływów ideologii drobnomieszczańskiej i burżuazyjnej na klasę robotniczą".

Mówca przypomina następnie etapy drogi rozwojowej odrodzonej PPS, która doprowadziła do wyciągnięcia wniosków przez ostatnią Radę Naczelną. Etapami tymi były: umowa o jedności działania partii robotniczych, która wyraźnie stwierdziła, że celem współpracy tych partii jest jedność organiczna.

Do walki z prawicą wciągnięto całą masę partyjną, której przedstawiono jawnie i otwarcie istotę i doniosłość czystości ideologicznej, politycznej i klasowej partii. Rezultaty tej akcji są już dziś niewątpliwe, a akcja czyszczenia szeregów nie może być zmniejszona.

Mówca wskazuje, że **Zjednoczona Partia będzie kontynuatorem wielkiej tradycji rewolucyjnej narodu polskiego.**

Zjednoczona Partia bierze na siebie odpowiedzialność za Polskę Ludową, za rewolucję polską, za bezpieczeństwo i pokój naszego kraju, za jego dobrobyt i szczęście, za jego rozwój i postęp, za jego socjalistyczną przyszłość".

Biorąc na swe barki kierownictwo polskiej rewolucji, Zjednoczona Partia pozostaje w nieustającym kontakcie z masami robotniczymi, działając pod ich stałą kontrolą. **Równocześnie jest najwierniejszym sojusznikiem mas biednego i średniego chłopstwa, mas inteligencji pracującej, — tych wszystkich, którzy własną pracą zarobkują na utrzymanie.**

Zjednoczona Partia jest partią marksistowsko - leninowską, rewolucyjną i międzynarodową i dlatego jest równocześnie najpełniejszą wyrazicielką interesów narodowych państwa polskiego.

„Jedność polskiego ruchu robotniczego — kończy ob. Cyrankiewicz — przyśpieszy zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. Oto co niesie nasza Zjednoczona Partia swojemu narodowi, swojej klasie robotniczej, międzynarodowemu obozowi postępu, pokoju i socjalizmu".

Nowa polityka USA w sprawie Palestyny

Delegat USA w Radzie Bezpieczeństwa, Jessup, zaproponował, **aby z anglo - chińskiej rezolucji w sprawie Palestyny usunąć zalecenie zastosowania przez ONZ bezpośrednich sankcji w wypadku, jeżeli strony walczące w Negevie nie wycofają w terminie wojsk na pozycje z 15 października.** Warunki te były trudne do przyjęcia przede wszystkim dla Żydów, którzy musieliby opuścić kluczowe pozycje w Negevie.

Wniosek amerykański zmierza więc do tego, aby rezolucja Rady Bezpieczeństwa **nie zawierała wyraźnie sprecyzowanego zalecenia stosowania sankcji i aby pozostawiała swobodę interpretacji.** Tendencją tej poprawki jest złagodzenie projektu rezolucji wersji anglo-chińskiej.

Przedstawiciel Izraela dr Eban wypowiedział się za kontynuowaniem rokowań bądź to bezpośrednio pomiędzy obu zainteresowanymi stronami, bądź też pośrednio z udziałem rozjemcy ONZ.

Delegat ukraiński Wasili Tarasenko złożył propozycję rezolucji wzywającej do przedyskutowania całokształtu spraw palestyńskich i nie traktowania Negevu odrębnie.

Propozycja delegata Izraela została odrzucona przez przedstawiciela Egiptu — Fawzi Beja, który oświadczył, że Egipt nie będzie prowadził żadnych rokowań z Izraelem.

Po wypowiedziach Cadogana (Wielka Brytania) i rozjemcy ONZ, zarządzono przerwę w posiedzeniu.

Moskwa w przededniu

31 rocznicy Rewolucji Listopadowej

Ogromny entuzjazm pracy panuje w dni przedświąteczne na fabrykach i zakładach przemysłowych ZSRR. Coraz to nowymi osiągnięciami produkcyjnymi obchodzi naród radziecki 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Wczoraj odbyły się w Moskwie liczne zebrania poświęcone tej historycznej dacie.

Na tych zebraniach świat pracy stolicy ZSRR podsumowuje sukcesy osiągnięte na polu produkcji w okresie współzawodnictwa poprzedzającego święto listopadowe. **Inicjatorzy tego współzawodnictwa, załogi 61 czołowych moskiewskich zakładów przemysłowych zobowiązali się przeszło 5 miesięcy temu wykonać plan państwowy trzeciego roku pięciolatki do dnia 7 listopada 1948 roku. Większość tych zakładów już wypełniło swoje zobowiązanie.**

Robotnicy przemysłu moskiewskiego, jak i cały świat pracy ZSRR biorący udział we współzawodnictwie dla uczczenia **31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej** dają w ten sposób wyraz swego entuzjazmu i jedności narodu radzieckiego.

—oOo—

Nowe sukcesy gen. Markosa

Oddziały armii demokratycznej zdobyły po dwudniowych walkach miejscowość Lerateira w pobliżu miasta Siatista. Próby armii monarchistycznej przybycia z odsieczą garnizonowi w Lerateira zakończyły się niepowodzeniem. Ludność wyzwolonej miejscowości masowo wstępuje w szeregi armii demokratycznej.

Zjednoczenie partii robotniczych

podstawą budowy ustroju sprawiedliwości społecznej

(Dokończenie ze str. 1)

Stalin powiedział:

„We wszystkich podstawowych zagadnieniach naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej — kierowniczą rolę sprawowała partia. I tylko dlatego mieliśmy sukcesy w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej. Dlatego sprawa składu partii, jej poziomu ideowego, kadrów partii, jej umiejętności kierowania wysuwaniem zagadnień budownictwa gospodarczego i radzieckiego, jej ciężaru gatunkowego w klasie robotniczej i wśród chłopstwa, wreszcie jej stanu wewnętrznego w ogóle — jest podstawowym zagadnieniem naszej polityki".

Zawarte w tych słowach zagadnienia „stanu wewnętrznego" partii winny stać się w naszych obecnych warunkach naczelnym problemem naszych wysiłków organizacyjnych, naszej polityki, jak również akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego.

„Im pełniejszą i głębszą będzie krytyka i samokrytyka błędów ideologicznych — podkreśla sekretarz generalny PPR — **im bardziej zdecydowaną i ostrą będzie walka z odchyleniami od zasadniczej linii partii — tym wyższy będzie poziom ideowy partii — tym lepszy jej stan wewnętrzny, tym większy jej autorytet wśród mas pracujących".**

Mówca wskazuje następnie zasadnicze zagadnienia, które obie partie muszą w okresie przygotowań do Kongresu uświadomić wszystkim swym członkom, klasie robotniczej i masom pracującym. Są to:

„wielkie znaczenie zjednoczenia klasy robotniczej, jako przejścia do nowego, wyższego etapu naszej rewolucji społecznej, przejścia do dalszej rozbudowy gospodarczej Polski, do budowy fundamentów socjalizmu, tzn. rozbudowy unarodowionej i planowej gospodarki, opartej o wyższe podstawy techniczne i organizacyjne, o nowe niespotykane w dawnych warunkach tempo wzrostu sił wytwórczych i wzrostu produkcji".

Tylko Zjednoczona Partia, która nakreśla jasne kierunki rozwojowe, przewiduje prawidłowo bieg wydarzeń, organizuje wysiłek twórczy mas pracujących, przejawia najgłębszą troskę o wszelkie ich potrzeby, umie zabezpieczyć stały wzrost dobrobytu i kultury — podniesie swój autorytet wśród milionów prostych ludzi.

„Zjednoczenie partii robotniczych stwarza nową podstawę konsolidacji wszystkich stronnictw obozu demokratycznego i całego narodu na podstawie budownictwa ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — ustroju socjalistycznego". Program budownictwa socjalistycznego, to program usunięcia krzywdy i wyzysku, wyciągnięcia milionowych mas chłopów pracujących z nędzy, ciemnoty, upośledzenia gospodarczego i kulturalnego, wyrównania przeciwieństw między wsią i miastem, zniesienia podziału ludzi na uprzywilejowanych i upośledzonych, to program oparcia rozwoju społecznego na dążeniach postępowych człowieka i nowoczesnych podstawach nauki, to program walki o pokój i braterstwo narodów, o unieszkodliwienie ciemnych sił wstecznictwa i zwyrodniałych dążeń imperializmu.

„Przynależność do partii — to nie przywilej, lecz najwyższy obowiązek społeczny, obowiązek poświęcenia wszystkich sił sprawie ogólnorobotniczej i ogólnonarodowej, sprawie wyzwolenia człowieka, sprawie socjalizmu". Członek partii musi być wzorem najofiarniejszego bojownika swojej klasy i gorącego patrioty swego narodu — opiekunem i przewodnikiem mas pracujących; winien cieszyć się pełnym zaufaniem, zarówno towarzyszy, jak i bezpartyjnych prostych ludzi.

Kongres Zjednoczeniowy — stwierdza sekretarz generalny PPR — to wielki, uroczysty i przełomowy moment w dziejach polskiego ruchu robotniczego, a więc również w przeżyciach każdego towarzysza i każdego człowieka pracującego. Otwierając okres przygotowań do Kongresu, uczyńmy wszystko, aby ten Kongres wypadł godnie, aby stał się naszą chlubą, aby stał się wspaniałym pomnikiem dotychczasowych bohaterskich dziejów polskiej klasy robotniczej i wstępem do nowych twórczych osiągnięć i zwycięstw narodu.

Nie zwolnienia

lecz ulgi w obowiązku wkładów na SFOR

W 264 nrze „Dziennika Ludowego" w artykule ministra rolnictwa i ref. rol. Jana Dąb-Kocioła zatytułowanym „Pomoc rządu dla mało- i średniorolnych jest coraz większa", w punkcie czternastym wydrukowano, że uchwałą Rady Ministrów do wkładów na SFOR obowiązane są jedynie gospodarstwa o dochodowości powyżej 80 q zboża.

Tymczasem pozostaje w mocy dotychczasowa uchwała, że do wkładów tych są obowiązane wszystkie gospodarstwa o dochodowości powyżej 60 q zboża.

Natomiast zarówno na ostatnim plenum KC PPR, jak i na ostatniej Radzie Naczelnej Stronnictwa Ludowego powzięto uchwały, aby komisje współdziałania do spraw podatku gruntowego i SFOR w stosunku do gospodarstw o dochodowości od 60 do 80 q stosowały jak najszerzej ulgi indywidualne.

Nie oznacza to bynajmniej całkowitego zwolnienia z obowiązku wkładów na SFOR, choć w poszczególnych przypadkach będą i pełne zwolnienia.

Tak więc uchwały Rady Naczelnej SL i plenum KC PPR nie obowiązują generalnie, a INDYWIDUALNIE.

Kogo ta uchwała o ulgach dotyczy, podamy w najbliższych dniach do publicznej wiadomości ogłaszając okólnik, jaki w tej sprawie został wysłany do powiatowych pełnomocników do spraw podatku gruntowego.

Strajk we Francji

trwa nadal

Powszechny strajk górników trwa nadal z niesłabnącą siłą mimo represji i mimo opanowania kopalń przez wojsko i policję. Liczba łamistrajków jest znikoma. Do pracy przystępują jedynie górnicy, pochodzący z północnej Afryki, niemieccy jeńcy wojenni i niektórzy robotnicy obcokrajowcy.

Akademia w NKW PSL

w 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej

31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej uczcili członkowie PSL z terenu Warszawy uroczystą akademią, która odbyła się w NKW PSL 4 bm.

Na akademię przybyli członkowie władz naczelnych PSL z prez. NKW **Józefem Niećką**, sekretarzem nacz. PSL — pos. **Kazimierzem Banachem** i członkami sekretariatu naczelnego. W akademii uczestniczyli również przedstawiciele władz naczelnych bratniego Stronnictwa Ludowego prezes SL min. **Wincenty Baranowski**, wiceprezes NKW SL min. **Bolesław Podedworny** i min. **Jan Grubecki**.

Kronika polityczna

Min. Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Michał Żymierski, przyjął w dniu 4 bm. ambasadora USA p. Waldemara Johna Gallmana.

„Rolnik, który na Społeczny Fundusz Oszczędności wpłaca krzepnie sam i kraj wzbogaca"

Aleksander Juszkiewicz
z-ca sekr. gen. NKW SL

Więcej uwagi i żywej troski

o codzienne sprawy mało - i średniorolnych

REFORMY przeprowadzone w Polsce Ludowej są bezspornym dobrodziejstwem dla ludu pracującego na wsi i w mieście. Nie usunęły one jednak dotychczas wszelkich krzywd i wyzysku, zwłaszcza na wsi polskiej. Po dziś dzień wielomilionowe masy biedoty wiejskiej są gnębione przez bogaczy - wyzyskwaczy i spekulantów. Stanu takiego niepodobna tolerować w kraju demokratycznym na czele którego stoi rząd robotniczo - chłopski. Działacze Stronnictwa Ludowego nie mogą spokojnie patrzeć na wyzysk i krzywdę, opóźniającą tempo rozwoju naszego narodu i państwa. Musimy jej przeciwdziałać, by zahamować egoistyczny pęd bogaczy i nowobogackich elementów do zbijania kapitałów kosztem systematycznego zubożania średnio i małorolnych mas chłopskich. Musimy wytężyć wszystkie siły dla ulżenia już dziś chłopskiej doli tam, gdzie się tylko da, musimy dopilnować, aby wielka pomoc rządu dotarła do tych, dla których została przeznaczona, tj. do mało i średniorolnych chłopów.

Zgodnie z linią Stronnictwa i potrzebami podstawowych mas chłopskich powinniśmy, propagując z umiarem różne formy spółdzielczości produkcyjnej, **kierować główny wysiłek w pierwszym rzędzie na walkę z wyzyskiem na wsi oraz na opiekę nad już istniejącymi organizacjami spółdzielczymi.**

Jest zjawiskiem karygodnym i nie dopuszczalnym, aby pod bokiem i na oczach naszych działaczy, a często **pod ich kierownictwem zamierały spółdzielnie gminne ZSCh, a obok rozkwitały spekulacyjne prywatne sklepy kosztem tych spółdzielni.** Wynika to w najlepszym razie ze słabej aktywności tych działaczy, a nierzadko **ze świadomego szkodnictwa politycznego lub chęci pokątnych zysków.** Z takim stanem rzeczy należy czym prędzej skończyć. **Chłopi nie mogą dłużej tolerować takich przedstawicieli w spółdzielczości.**

Musimy bardziej czynnie i namacalnie udowodnić, że każdy nasz krok, każda decyzja, każde posunięcie bez względu na stopień popularności będzie świadectwem naszej dobrej woli i głębokiej troski o codzienne sprawy chłopskie. Spotęguje to i rozszerzy zaufanie mas, które jest najlepszym i niezawodnym gwarantem powodzenia sprawy.

»Działacze«

Jasną jest rzeczą, że troska o codzienne bolączki chłopskie musi iść **w parze z dbałością o sprawy ogólnego dobra Polski Ludowej.** Tej prostej prawdy do dziś jeszcze nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć, nie którzy nasi działacze. Wydaje im się, **że wystarczy wygłaszać ładne przemówienia lub wysłać piękne sprawozdania władzom Stronnictwa, potem sobie wracają do „normalnych" zajęć w Zarządzie Wojewódzkim, Powiatowym czy Gminnym SL i tam zaczyna się życie na codzień niepodobne, a często sprzeczne z ich postawą** zajmowaną w czasie zebrań, wieców lub sprawozdań. Taki „działacz" otoczony atmosferą uzurpowanej władzy w mniej lub więcej pięknym gabinecie, odgrodzonym od chłopów energiczną sekretarką, dzielnie chroniącą spokoju i nieróbstwa swego szefa, staje się żywym zaprzeczeniem pięknych ideałów, którym ma służyć. **Taki „działacz" zapomina, że gabinet i pozycję społeczną nie otrzymał w spadku od babci,** lecz masy chłopskie wysuwając go na to stanowisko, zawierzyły mu swój los.

Sprawy małe i wielkie

Dotyczy to także wielu naszych działaczy, piastujących różne stanowiska w urzędach państwowych, czy instytucjach gospodarczych lub spółecznych. Kiedy przychodzi chłop źle ubrany z zapadłej wsi, aby przed stawić swoją uzasadnioną krzywdę, lub dostać jakąś poradę spotyka, się z bezduszną odpowiedzią: „nie zawracajcie głowy, nie mam czasu na drobne sprawy". Nie raczą mu wskazać do kogo ma się udać z tą „drobną sprawą", która **dla chłopa jest sprawą wielką,** od której zależy jego samopoczucie, a często nawet byt jego i rodziny.

Zdarzają się czasami i takie karygodne wypadki, że przyjeżdżają całe delegacje dla wysłuchania których, niektórzy nasi „dygnitarze" nie znajdują czasu. Oczywiście takie przyjęcie nie może nie wywoływać rozgoryczenia chłopa. W tym stanie rozgoryczenia wracając do domu, do sąsiadów, nie staje się nosicielem zaufania i przyjaźni do swoich władz.

Często usiłuje też wróg klasowy, zdyskontować te wady dla swoich reakcyjnych celów. Zdarzają się i tacy „kanapowi politycy" w Stronnictwie, którzy za wyłączny teren swej działalności uznali swoje biuro i zamiast zejść w masy i wraz z nimi walczyć o ich sprawy, ograniczając się do „papierkowych" sprawozdań.

Stronnictwo nasze wywodzi się z radykalnych tradycji ruchu ludowego; jego politycznym celem jest **skupienie w swych szeregach mas chłopskich mało i średniorolnych** dla wspólnej walki na czele z przodującą klasą robotniczą o pełne wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku i ciemnoty. **Skupia ono wiele tysięcy, oddanych ludzi ideowych i rzetelnych, ofiarnych i radykalnych działaczy.** Ale ich wysiłki często uszczuplają, a nierzadko wręcz udaremniają elementy wrogie klasowo, aspołeczne, niemoralne lub bezduszne — karierowiczowskie, które tu i ówdzie uwiły sobie ciepłe gniazdka w naszym Stronnictwie.

Dlatego nie przypadkiem Rada Naczelna w czasie ostatnich obrad w jednej z naczelnych uchwał stwierdziła, co następuje:

„Wielu działaczy władz naczelnych SL, jak również wielu ludzi Zarządów Wojewódzkich, Powiatowych, Gminnych i Gromadzkich, nie zawsze dostatecznie zwracało pilną uwagę na właściwy skład członków SL, na ich przynależność klasową oraz stronę ideową i moralną. Brak dostatecznej czujności pod tym względem umożliwił niejednokrotnie przedostanie się do szeregów SL elementów wrogich, obcych i karierowiczowskich".

Oczyszczanie szeregów

Stan ten jest niedopuszczalny, szczególnie na nowym etapie zaostrzającej się walki z wszelkiego rodzaju niesprawiedliwością, i wyzyskiem na wsi.

Dlatego Rada Naczelna zatwierdziła powołaną przez Naczelny Komitet Wykonawczy **Główną Komisję Kontroli Partyjnej,** która z kolei powołała Komisje niższego szczebla. **Komisje rozpoczęły już swą działalność** w myśl instrukcji o oczyszczaniu szeregów Stronnictwa, wydanej przez NKW.

Dobre przeprowadzenie tej akcji zależy przede wszystkim od aktywnego udziału kół gminnych i gromadzkich oraz współdziałania szerokiego ogółu członków Stronnictwa. Nikt bowiem lepiej niż masy członkowskie nie potrafi w dostatecznej skali zdemaskować ukrytych wrogów lub nierobów.

Liczymy także na aktywne współdziałanie ze strony naszych posłów. Musimy czym prędzej oczyścić swe szeregi ze szkodników, z jawnych i ukrytych wrogów radykalnego ruchu ludowego, **ludzi występujących przeciwko walce z niesprawiedliwością na wsi, wrogów sojuszu chłopsko - robotniczego, wszelkiego rodzaju siewców plotki, paniki wojennej lub szerzących propagandę anty radziecką;**

złodziei lub świadomych marnotrawców dobra publicznego, a także tych, którzy przez nieróbstwo lub niedbalstwo i lekkomyślność tolerują marnowanie mienia państwowego i społecznego, wszelkiego rodzaju jawnych i ukrytych szowinistów i spekulantów politycznych;

bogaczy wiejskich, wyzyskujących biednych chłopów, oraz wszelkiego typu lichwiarzy i szabrowników lub wspólników spekulacyjnych przedsiębiorstw prywatnych, a także ludzi o nieokreślonych podejrzanych źródłach utrzymania;

ludzi nadużywających legitymacji partyjnej lub stanowiska służbowego dla własnych korzyści materialnych, jak również członków łamiących karność i dyscyplinę partyjną.

Oczyszczając szeregi partyjne, należy jednocześnie zająć się pod tym samym kątem widzenia ludźmi piastującymi z naszego ramienia różne stanowiska w administracji państwowej, samorządzie, instytucjach gospodarczych i innych.

Należy odwołać z wszelkich urzędów tych członków Stronnictwa, którzy usuwają się od pracy politycznej - organizacyjnej, systematycznie zaniedbują i lekceważą swoje obowiązki służbowe, którzy niewłaściwym zachowaniem się obniżają autorytet Stronnictwa lub są bezdusznymi formalistami w pracy oraz mają pogardliwy stosunek do ludzi pracy.

I wreszcie odwołać należy z urzędów wszelkiego rodzaju typy aspołeczne i zdemoralizowane, nałogowych pijaków, ludzi o rozwiązłej moralności, którzy swym postępowaniem przynoszą wstyd i ujmę Stronnictwu.

Ostrożnie i uważnie

W tej wielkiej akcji, zmierzającej do uzdrowienia stosunków w Stronnictwie należy czuwać, aby nie została ona wypaczona przez **niepoważne lub wrogie elementy,** które mogą zmylić czujność władz i wśliznąć się do Komisyj, albo uzyskać szkodliwy wpływ na ich działanie.

Mogą być także i takie wypadki, że ktoś zechce wykorzystać tę akcję do porachunków osobistych, lub dla zapewnienia sobie szybszego awansu kosztem kolegi. Może ktoś zechcieć przez utrącenie dobrego działacza urządzić na jego stanowisku swego przyjaciela, lub też przy okazji usunąć działacza, który w zespole kierowniczym nie pasował do wytworzenia kumoterstwa.

Takie „metody" oczyszczania szeregów nie tylko wywołałyby słuszne poczucie krzywdy, ale **wprowadziłyby dezorganizację w opinii mas,** przynosząc niepowetowane szkody Stronnictwu. Dlatego też należy natychmiast zawiadomić odpowiednie władze Stronnictwa o takich faktach, gdyby one miały miejsce. Winnych takiego nadużycia władze pociągną do surowej odpowiedzialności, **aż do usunięcia ze Stronnictwa.**

Naczelną zasadą tej doniosłej akcji jest **SPRAWIEDLIWOŚĆ I DOBRO STRONNICTWA,** a tym samym szerokich mas chłopskich i dlatego należy ze szczególną wnikliwością i czujnością w sposób indywidualny podchodzić do każdego człowieka, zapoznając się bliżej z jego życiem i pracą.

Akcja ta powinna uaktywnić nasze organizacje, **zwłaszcza koła gromadzkie, powinna ona wychowywać i hartować naszych członków.**

Nie może ona rzecz prosta polegać tylko na samym wyrzucaniu z partii. Należy przeprowadzić wnikliwą selekcję członków uchybiających statutowi i etyce Stronnictwa na tych, których należy wyrzucić i tych, których można uzdrowić i w pełni pozyskać dla naszej sprawy. Drugą grupę należy leczyć innymi środkami wychowawczymi, **przeprowadzając rzetelną krytykę i samokrytykę.**

Stała troska o czystość szeregów Stronnictwa

Akcja oczyszczania szeregów powinna stać się zaczynem stałej troski o czystość szeregów naszego Stronnictwa, o ideowość i etykę osobistą jego członków. Powinna stać się szkołą aktywności i czujności klasowej. Z uwagi na niedalekie zjednoczenie obu stronnictw chłopskich powinna ona pobudzić **aktyw i masy członkowskie SL i PSL do współdziałania w trosce o polityczną i moralną czystość całego ruchu ludowego.** Przez oczyszczenie szeregów, odrzucając szkodliwe tradycje — krocząc drogą samokrytyki, **pogłębimy wzajemne zaufanie i przyśpieszymy zjednoczenie ruchu ludowego na zdrowych podstawach.**

Eliminując wrogów ulepszamy styl naszej pracy. Nasze placówki terenowe wszystkie bez wyjątku, **powinny się stać i będą miejscem, do którego chłop może z pełnym zaufaniem zwracać się z każdą sprawą — dobrą czy złą.**

W placówkach naszych od NKW aż do gromady musi zapanować atmosfera, która każdego biednego i średniorolnego chłopa, przekraczającego jej progi będzie witać z braterską życzliwością.

Ściśle współdziałając z kolegami z PSL i z partiami robotniczymi — będziemy nieustannie budzić i rozwijać inicjatywę i aktywność mas pracujących chłopów w walce o ograniczenie wyzysku bogaczy-spekulantów, o przygotowanie warunków dla całkowitego zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Sprawy gospodarcze

Chałupniczy przemysł ludowy

PRZEMYSŁ ludowy stać się może bardzo poważnym źródłem dochodu dla drobnorolnych chłopów i ich rodzin.

Jeśli chodzi o przemysł tkacki, jedna gospodyni wiejska, wprawna tkaczka, może w okresie zimowym zarobić swą pracą na warsztacie ponad 50 tys. zł.

Dochód ten byłby jeszcze większy, gdyby unowocześnić chałupniczą produkcję tkanin. W chwili obecnej czas przeróbki lnu z 1 ha na tkaninę zajmuje ponad 1.600 godzin. Zorganizowanie mechanicznych międlarni, suszarni i przędzalni dla tkactwa ludowego, a jednocześnie rozprowadzenie wśród gospodyń udoskonalonych warsztatów tkackich, zmniejszyłoby wydatnie czas produkcji.

Drugim najważniejszym postulatem, dotyczącym całości przemysłu ludowego jest wzmożenie dotychczasowej działalności odpowiednich central spółdzielczych i państwowych, a jednocześnie nawiązanie pomiędzy tymi instytucjami jak najściślejszej współpracy.

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopska, Centrala Spółdzielni Pracy, Centrala Przemysłu Artystycznego oraz przedsiębiorstwo „Polska Wiklina" prowadzą w sumie 80 spółdzielni produkcyjnych i ponad 150 zarejestrowanych ośrodków produkcyjnych we wszystkich dziedzinach przemysłu ludowego. Opieka ta polega na dostarczeniu surowca i organizowaniu zbytu.

Ilość podobnych ośrodków musi być wydatnie zwiększona, gdyż w chwili obecnej zaledwie 10 proc. z ogólnej liczby półtora miliona osób, które mogłyby wziąć udział w produkcji przemysłu ludowego, znajduje się pod opieką tych instytucji. Jednocześnie zwiększona zostałaby wartość produkcji, która w roku bieżącym nie przekroczy miliarda zł.

Ze wszystkich dziedzin przemysłu ludowego najbardziej rozwinięte jest tkactwo, rozpowszechnione niemal we wszystkich województwach. Na wyroby tkackie tego rodzaju jest największe zapotrzebowanie. Cena płócien lnianych kalkuluje się obecnie już od 130 zł do 300 zł za metr. Droższe są artystyczne narzuty, których koszt wynosi około 1.200 zł za metr.

Poza tkactwem rozpowszechnione jest również w przemyśle ludowym siatkarstwo, wycinanki, powroźnictwo, wikliniarstwo, koszykarstwo i wszelkiego rodzaju galanteria artystyczna. Na wszystkie te wyroby istnieje duże zapotrzebowanie nawet za granicą. Dotychczas wyeksportowano samych tylko wyrobów wikliniowych na sumę 300 tys. dolarów. Ostatnio odszedł do Francji i Ameryki, zamówiony na Targach Poznańskich, transport tkanin ludowych na sumę 10 tysięcy dolarów.

Dalszy rozwój produkcji ludowej pozwoli na zwiększenie eksportu.

Teorię i praktykę zdobywają

uczniowie Szkoły Rolniczej w Lesznie

PAŃSTWOWE Męskie Liceum Rolnicze w Lesznie, rozwija swą działalność już od pierwszych dni wyzwolenia.

Nauka odbywa się w trzech grupach: **rolniczej, ogrodniczej i hodowlanej.** W trzyletnim programie nauki jest miejsce zarówno na przedmioty z zakresu wiedzy ogólnej jak i na fachowe zajęcia praktyczne. W kilku godzinach, przeznaczonych na to każdego dnia, uczniowie pracują jak we własnym gospodarstwie. Teorię uzupełnia praktyka.

TRUDNOŚCI, jakich przysparza **ciasnota pomieszczeń**, wpływają ujemnie na naukę. Jakkolwiek podczas ostatnich wakacji wyremontowano budynek szkolny i powiększono niektóre klasy przez usunięcie nie potrzebnych ścian, to jednak nie zaradzono ciasnocie w samym budynku szkolnym, a zakład potrzebuje jeszcze internatu.

Część chłopców, która korzysta z internatu międzyszkolnego, musi rezygnować z posiłków, bowiem godziny ich wydawania dostosowane do przerw wykładowych w gimnazjach ogólnokształcących, kolidują z terminami zajęć w liceum rolniczym.

Mimo tych trudności, które zresztą w najbliższym czasie winny być usunięte, Liceum Rolnicze w Lesznie w ciągu 3-letniego okresu nauki kształci i wychowuje wielu fachowców z zakresu rolnictwa. A fachowców tych potrzeba. Potrzebują ich PNZ-ty, Samopomoc Chłopska, **najwięcej zaś potrzebuje ich sama wieś** (k)

Opłaty za usługi Ośrodków Maszynowych

w województwie poznańskim

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" opracowała stały cennik opłat za usługi ośrodków maszynowych. Opłaty te będą zniżkowe dla mało i średniorolnych chłopów oraz zwyżkowe dla bogatych.

Dla pracy przy pomocy ciągnika zastosowane są trzy ceny: **zniżkowe**, normalne według kosztów własnych oraz zwyżkowe.

Zależnie od warunków glebowych i falistości terenu dopuszcza się, w porozumieniu z CRS, obniżkę o 5 proc. od ceny zniżkowej, obniżkę lub zwyżkę o 5 proc. od ceny normalnej i zwyżkę o 5 proc. od ceny zwyżkowej.

Opłaty za prace ciągnikiem wynoszą od ha: orka płytka — 1.960 zł; orka średnia — 2.800 zł; orka głęboka — 3.920 zł; kultywowanie 1.164 zł; orka ugorów 4.760 zł; bronowanie — 718 zł; żniwo snopowiązałką — 1.000 zł.

Cena najniższa obowiązuje rolników nie posiadających konia, których dochód sięga 80 q żyta, oraz spółdzielnie produkcyjne i osadniczo-parcelacyjne, które pracują na zasadach spółdzielni produkcyjnych. Cena zasadnicza obowiązuje chłopów, posiadających 1 konia i tych, którzy go nie posiadają, ale których dochód roczny z gospodarstwa sięga 150 q żyta. Cena najwyższa obowiązuje rolników, posiadających więcej niż 1 konia oraz roczny dochód z gospodarstwa, przewyższający 150 q żyta.

Do cen powyższych spółdzielnia dolicza drobną opłatę za doprowadzenie ciągnika do miejsca pracy (g)

Z własną „orkiestrą" maszerowały przez wieś

dzieci z przedszkola ChTPD we Wroniawach

Wieś Wroniawy (pow. wolsztyński) przeżywała niecodzienną uroczystość. Oto z okazji **„Dnia Dziecka"** w drugiej połowie października, 50 „milusińskich" z miejscowego przedszkola Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z tablicami propagandowymi, z własną dziecięcą „orkiestrą" i ze śpiewem, przemaszerowało przez wieś.

Cała ludność zgromadziła się przy drodze, przyglądając się ciekawie pochodowi najmłodszych obywateli wioski.

Urządzono również w przedszkolu gry i zabawy, a dzieci otrzymały słodycze.

Może wreszcie ChTPD umili i osłodzi los chłopskiego dziecka.

Do akcji propagowania działalności towarzystwa należałoby, korzystając z przykładu Wroniaw, używać dzieci. **Propaganda dziecięca trafia najlepiej do serca.**

Aby zaś ucieszyć dzieci, **zdradzimy, że do Wroniaw przybędzie 6 grudnia św. Mikołaj z pełnym workiem podarków i słodyczy.** (k)

—oOo—

Zakończenie poboru do „SP"

W ostatnich dniach zakończono w Obornikach pobór do powszechnej organizacji „Służba Polsce", trwający od 18 do 25.X br. Poborowi rekrutowali się z Rogoźna, Murowanej Gośliny, Ryczywołu, Obornik i innych 5 gmin tegoż powiatu.

Komisja poborowa, w której skład wchodziło dwóch lekarzy, przedstawiciel starostwa, przedstawiciel „SP" i ZMP, stwierdziła, że zdrowotność poborowych na junaków w mieście jest lepsza niż na wsi.

W rezultacie badań komisja uznała ponad **300 poborowych** za zdolnych do „SP".

Będą oni odbywać służbę w ramach „3-dniówek", a w przyszłym roku w Brygadach „SP". (R)

Wymiana tkanin na surowce

Dział Surowców Włókienniczych i Odpadków Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" otrzymał z Centrali Tekstylnej 1.175.600 m tkanin celem wymiany **na włókno lnu i konopi dla przemysłu państwowego w IV kwartale rb.**

Tkaniny te zostały przekazane przez Okręgowe Oddziały Centr. Rol. Spółdz. na punkty skupu przy gm. spółdzielniach i dotrą drogą wymiany **do drobnych i średnich rolników, którzy są głównymi plantatorami lnu i dostawcami włókna.** (kd)

Wsie samopomocowe - drogą

do przebudowy ustroju rolnego

Wsie samopomocowe nabierają ostatnio specjalnego znaczenia. Za sadniczym ich zadaniem jest **przemiana ustrojowa gospodarki rolnej,** to jest przejście z gospodarki zacofanej, na nowoczesną, zmechanizowaną, zespołową — przy rozwinięciu wszystkich form spółdzielczości wiejskiej.

Gospodarka tego typu, oparta na **racjonalnie zorganizowanej spółdzielczości, zapewni mało i średniorolnemu chłopu dobrobyt i umożliwi mu korzystanie ze wszystkich nowoczesnych urządzeń oświatowo-kulturalnych i technicznych.**

Na terenie całego kraju wytypowano 100 wsi samopomocowych. Zaplanowały one między innymi budowę szkół powszechnych, gimnazjów, szkół rolniczych, domów ludowych, ośrodków zdrowia itp.

13 wsi zgłosiło się do Komitetów Gminnych Wsi Samopomocowych o przeprowadzenie **melioracji, elektryfikacji i radiofonizacji.**

W roku 1949 planowane jest wytypowanie dalszych 440-u wsi samopomocowych. (kd)

Akademia żałobna u pocztowców

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekom. oraz Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu urządziła uroczystą akademię żałobną, poświęconą pamięci pocztowców, którzy oddali życie w ofierze Ojczyźnie podczas okupacji.

Podania o przyjęcie na kurs inwalidów

można składać do 10 bm.

Z inicjatywy Departamentu Spraw Inwalidzkich Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zostanie zorganizowany w Poznaniu 3-miesięczny kurs kreślarstwa technicznego dla inwalidów. Pierwszeństwo mają inwalidzi o 1 amputowanym **przedramieniu, względnie schorzeniu i zniekształceniu rąk.**

Podania przyjmuje Urząd Wojewódzki w Poznaniu, wydział spraw inwalidzkich, Plac Wielkopolski 9.

Na okres trwania kursu inwalidzi korzystają z internatów, całkowitego utrzymania i nauki na koszt Skarbu Państwa. Termin składania podań upływa z dniem 10 listopada br.

Ku przestrodze zwolennikom „ognistej wody"

W Mogilnie zdarzył się przykry wypadek, który może być nauczką dla innych. Niejaki **Mnichowski**, lat 60, znany z nałogowego pijaństwa, zaczął ostatnio zaspakajać swoje nawyczki pijackie **za pomocą denaturatu.**

Widocznie wódka była za słaba. Jednakże denaturat okazał się w skutkach tragiczny, gdyż Mnichowski po wypiciu odpowiedniej dawki tego trunku, uległ zatruciu, które **spowodowało śmierć.** (kd)

---

12 godzinny kurs dla młodych matek

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Kaliszu zorganizował 12 godzinny kurs dla „Młodych Matek", pracownic zakładów przemysłowych Kalisza.

Poziom kursu był wysoki, a ukończyło go z wynikiem dobrym 28 słuchaczek. (kd)

Ponad 130 proc. normy

Jedyna w kraju fabryka opon i dętek samochodowych w Poznaniu, notuje za ubiegły miesiąc nowe sukcesy produkcyjne. Dzięki znakomicie zorganizowanemu współzawodnictwu pracy, fabryka wykonała we wrześniu **ponad 130 proc. wyznaczonego** planu, osiągając tym samym najlepszy wynik miesięcznej pracy za okres po wojenny. Drugą przyczyną, która wpłynęła na podniesienie ilości i jakości produkcji, był cały szereg projektów i pomysłów, wprowadzonych w życie przez wielu przedsiębiorczych pracowników fabryki.

W akcji tej wyróżnili się nie tylko fachowcy, ale i liczne grono niewykwalifikowanych robotników i robotnic, omawiających te zagadnienia na specjalnie zorganizowanych naradach wytwórczych. **(W. Ch.)**

Restauracja i mieszkania prywatne uniemożliwiają naukę

Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa nr 2 w Gnieźnie szkoli **kwalifikowane modniarki, krawczynie, fryzjerki i cholewkarki.** Szkoła ta istnieje od 1923 r., dając nam w tej chwili nowe kadry zdziesiątkowanych przez wojnę rzemieślników-fachowców.

Nauka dziewcząt Publ. Średn. Szkoły Zawodowej nr 2 odbywa się w gmachu Miejskich Żeńskich Szkół Zawodowych w godzinach popołudniowych, w salach nie wietrzonych i nie sprzątniętych.

W roku 1945 Miejskie Żeńskie Szkoły Zawodowe otrzymały dodatkowy budynek poniemiecki, znajdujący się przy ul. Dąbrówki 13. Lokal pomieści na parterze i I piętrze wszystkie pracownie szkolne, a na II piętrze internat. W zajęciu budynku przeszkadza znajdująca się tam **restauracja i mieszkanie prywatne**, które należałoby zlikwidować. Wtedy Szkoła Zawodowa nr 2 zajęłaby w całości lokal przy ul. Chrobrego 23, mając możność prowadzenia nauki przed południem. (Ch)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Eugeniusz Oniegin", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00
TEATR AKTORA I LALKI — „Świerszcz za kominkiem", godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Iwan Groźny", godz 15.30, 17.30, 19.30, w niedz. od godziny 13.30
BAŁTYK — „Iwan Groźny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godziny 14.30.
MUZA — „Bitwa o szyny", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę od godziny 14.30.
RIALTO — „Podrzutek", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
WARTA — „Wiosna" 16.30, 18.30, 20.30 w niedz od godz 14.30
WARTA — „Program Aktualności nr 30, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00

Leziona będzie zradiofonizowana

Wieś Leziona, pow. Ostrów, została po wojnie zelektryfikowana. Ma dobre elektryczne światło, porusza przy pomocy prądu maszyny, — lecz to jest dla niej zamało.

Chłopi z Leziony chcą mieć najświeższe wiadomości ze świata, chcą mieć radio. Przeznaczają więc na ten cel pewną kwotę i czynią o to starania.

Jeżeli Polskie Radio pomoże im, to łatwo ten cel urzeczywistnią. Ano, zobaczymy...

Nad Wartą

„CIOCIA W REAKCJI" NA SCENIE OSTROWSKIEJ

W Ostrowie wystąpiło 3 bm. o godz. 20.00 w sali Teatru Miejskiego, **Zrzeszenie Artystów Warszawskich i Łódzkich,** z montażem komediowym p.t.: **„Ciocia w reakcji".** Frekwencja była zadawalająca. (ch)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY ROZBIÓRCE

Praca rozbiórkowa starych, na pół wypalonych domów, **jest ciężka i niebezpieczna.** Ostatnio zdarzył się wypadek przy rozbiórce wypalonego domu przy ul. Staszica w Poznaniu. Spadająca ściana przygniotła pracownika PMT **Pelczyńskiego,** raniąc go poważnie w głowę i nogi. (kd)

UNIWERSYTET LUDOWY W GOLINIE WIELKIEJ

7 bm. nastąpi **otwarcie Uniwersytetu Ludowego w Golinie Wielkiej.** Otwarcie wyżej wymienionej uczelni będzie jeszcze jednym krokiem na przód ku **oświacie ludu wiejskiego.** (kd)

2 MIES. ARESZTU I 2.000 ZŁ GRZYWNY ZA UBLIŻENIE

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Gnieźnie, zasiadła **Cz. Dąbrowska,** oskarżona o bezpodstawne nazwanie J. Bajsztoka z Gniezna „volksdeutschem".

Cz. Dąbrowska została skazana wyrokiem Sądu Grodzkiego, na tydzień **aresztu** z zawieszeniem na 2 lata oraz na **2.000 zł grzywny.** (ch)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09, Adm 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa Skolimowska 5

E 610

Spółdzielnia Zdrowia w Markowej po odrodzeniu

niesie ludności wiejskiej rzetelną pomoc

W lutym 1947 r. dr Mularek, dotychczasowy kierownik Spółdzielni Zdrowia w Markowej, opuścił ją i wyjechał do Poznania. Spółdzielnia została bez lekarza.

Na szczęście — okres „bezkrólewia" nie trwał zbyt długo.

W tym samym miesiącu dwaj przedstawiciele Zarządu Spółdzielni, Brożbar i Hawer, bawili w Warszawie; załatwiali tam w Ministerstwie Zdrowia, sprawę przydziału samochodu dla spółdzielni. Żona dra Ciekoła zetknęła ich z dr Stawarskim, naczelnym lekarzem ChTPD. W czasie rozmowy udało im się nakłonić dra Stawarskiego do objęcia kierownictwa Spółdzielni w Markowej.

Tak więc przedstawiciele spółdzielni, wracając z Warszawy do Markowej, przywieźli już z sobą nowego lekarza.

W celu ożywienia pracy w Spółdzielni Zdrowia przeprowadzono w każdej gromadzie zebrania informacyjne. Członkowie zarządu wyjaśnili cele i zadania spółdzielni; lekarz wygłaszał pogadanki na temat sprawy zdrowia na wsi. **Zebrania te wywołały wielkie zainteresowania wśród ludności i cieszyły się liczną frekwencją.**

W maju tegoż roku właściciel budynku, w którym mieściła się spółdzielnia, wymówił jej mieszkanie. Wymówienie to było całkowicie uzasadnione; gospodarz ów bowiem sam od 12 lat gnieździł się z liczną rodziną u sąsiadów. Wymawiając mieszkanie wskazywał, że przecież spółdzielnia **markowska otrzymała w 1945 r. — w okresie parcelacji — pałac dworski w Lipniku na swoją siedzibę.**

Pałacem tym, już wtedy nieco zniszczonym, nikt z władz spółdzielni nie zajął się. Szedł tedy coraz bardziej w ruinę.

Obecnie jednak zachodziła konieczność przeprowadzenia się do Lipnika.

Z WIEJSKIEJ CHAŁUPY — DO „PAŁACU"

Tymczasem „pałac" w Lipniku przedstawiał obraz nędzy i rozpaczy. Zniszczony [illegible] podobniejszy był do stajni, niż do ludzkiego mieszkania. **W „pokojach" gnój trzeba było wyrzucać widłami i skrobać łopatą.**

Wskutek zniszczenia rynien pozaciekały ściany, tynk oblatywał, w piwnicach stała woda. Strop nad piwnicami zaczynał się walić. Brakowało drzwi. Nie było ani jednej klamki, ani jednej szyby w oknach. **Po „pokojach" hulał wiatr.**

Urządzenia wodociągowe były zdemolowane. Piece zwalone. **W kominach kawki i wrony uwiły sobie gniazda.**

Były 2 wyjścia: załamać ręce i zrezygnować z „pałacu" — lub zakasać rękawy i brać się do roboty.

Wybrano to drugie. Po wszystkich wsiach zorganizowano zebrania, na których chłopi zadeklarowali pomoc pieniężną i pracę przy odbudowie dworu.

Przez miesiąc zeskrobywano zczerniały, spleśniały tynk. Do muru. Do gołej cegły. Wywożono z pokojów gnój. Wprawiano drzwi i szklono okna. Pokrywano blachą zaciekający dach.

Ogrom roboty przerażał. Praca posuwała się wolno; chwilami zaczynano wątpić, czy starczy sił na odbudowę.

Zwrócono się o pomoc do samorządu, do Urzędu Wojewódzkiego, do Ministerstwa. **Otrzymano subwencję.**

Pod koniec czerwca ukończono najpilniejsze remonty. Można było już zatem przenieść tu ambulatorium z Markowej i urządzić mieszkanie dla doktora i sekretarki spółdzielni. Równocześnie — prowadzono dalsze roboty.

W DWORSKIEJ KWIACIARNI — POCZEKALNIA W SALONIE — AMBULATORIUM I RENTGEN

W dawnej kwiaciarni urządzono poczekalnię. Salon przebudowano; powstały 3 pokoje, w których pomieszczono drugą poczekalnię, ambulatorium dentystyczne i rentgena. Ambulatorium to i rentgena przydzielił dla spółdzielni rzeszowski Wojew. Wydział Zdrowia. Pierwsze otrzymano bezpłatnie. **Za rentgena wraz z agregatorem (wartości łącznej milion sto tysięcy zł) — zapłacono tylko 30 tys. zł.**

Zaraz pierwszego wieczora po sprowadzeniu rentgena dokonano próbnego prześwietlania. Agregator umieszczony w tym samym pokoju huczał niby uwiązany na postronku samolot. Bębenki w uszach pękały.

Asystujący przy prześwietlaniu swych dzieci rodzice z uwagą i ciekawością słuchali objaśnień doktora.

Od 22.XII ub. r. do końca czerwca br. prześwietlono już 1.689 osób, w tym 1.119 dzieci. Dzieci zagrożone gruźlicą kierowano z miejsca do prewentorium ChTPD w Rabce.

Co wiosnę objazd naokoło dworu zmieniał się w grząskie bagno. Wozy zapadały w nim po osie. Jakże miał tedy przebrnąć przez nie pieszy, chory człowiek?

Skoro więc zamróz puścił i woda obsiąkła — zebrali się chłopcy z Lipnika, nawieźli piachu i kamienia. Założyli bruk.

Dziś deszcz nie deszcz, wiosna nie wiosna — do Spółdzielczego Ośrodka Zdrowia w Lipniku podjazd twardy, suchy, gładki.

PRZEKSZTAŁCENIE SPÓŁDZIELNI W SPÓŁDZIELCZY OŚRODEK ZDROWIA

Mówmy: „do Spółdzielczego Ośrodka Zdrowia" — **w sierpniu br. spółdzielnia markowska zawarła z Wydz. Powiatowym umowę o prowadzenie ośrodka zdrowia. W związku z tym zmieniono nazwę „Spółdzielni Zdrowia" na „Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia".** Połączono społeczną formę spółdzielni z państwową formą ośrodka. Połączenie to wypadło korzystnie. Zachowano samorząd, kontrolę i wpływ na działalność placówki — otrzymując równocześnie zwiększoną pomoc państwa. **Otrzymano — m. in. — 30 tys. zł na urządzenie ośrodka i 360 tys. zł na urządzenie apteki.**

Obecnie przebudowuje się jeszcze oficynę w podwórzu, gdzie znajdą pomieszczenie: **izba porodowa oraz mieszkania dla technika dentystycznego i położnej. W przyszłym roku Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia przystępuje do budowy łaźni.** Mieścić się ona będzie w obszernych piwnicach pod pałacem.

W planie jest również budowa własnego, Spółdzielczego Domu Zdrowia. Stanie on w Markowej ze względu na centralne położenie tej wsi w stosunku do całej gminy. **Kosztorys budowy domu obliczono na 10 mil. zł; zgromadzono zaś dotychczas (w gotówce i materiale) około 2 mil. zł. Gmina markowska liczy więc i w tym wypadku na pomoc państwa.**

W CIĄGU PÓŁ ROKU — 6.966 OSÓB SKORZYSTAŁO Z USŁUG OŚRODKA

O działalności Spółdzielczego Ośrodka Zdrowia w Markowej (z siedzibą w Lipniku) najlepiej świadczą cyfry.

W ciągu pierwszego półrocza br. udzielono tu 4.095 porad i zabiegów lekarskich, 1.182 osoby korzystały z pomocy dentystycznej, 1.689 osób prześwietlono rentgenem. Rozprowadzono **między chorych i dzieci znaczne ilości leków, mleka w proszku i tranu.**

Wpływy za porady wyniosły w tym czasie 346.445 zł. Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia może więc być (po ukończeniu odbudowy gmachu) w zupełności samowystarczalny.

Opłata za poradę lekarską wynosi tu 250 zł, za wyjazd do chorego — 500 zł. Członkowie korzystają ze zniżki. Dzięki temu liczba członków wzrosła już do 933. Członkowie mogą odrobić swój udział (który wynosi nadal 10 zł plus 2 tys. zł na budowę Domu Zdrowia) pracą przy remoncie gmachu spółdzielni.

— Kiedy wybudujemy w Markowej własny Dom Zdrowia — mówią chłopi — urządzimy tu, w Lipniku, **prewentorium i szpital.** Nasza praca nad odbudową pałacu nie pójdzie na marne.

Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia w Markowej-Lipniku prowadzi w swoim rejonie uczciwą, rzetelną robotę lekarską i społeczną. W jego zasięgu nie ma już żadnych „babek", „znachorów", żadnych „cudotwórców" i innych oszustów. **Ludzie wiedzą, że jedynym, który może im pomóc w chorobie i któremu mogą całkowicie zaufać — jest Spółdz. Ośrodek Zdrowia.**

Odbudowę zaufania wśród ludzi zawdzięcza spółdzielnia swemu nowemu kierownikowi, drowi Stawarskiemu. Jest on równie świetnym lekarzem, jak i organizatorem. Odbudowa ośrodka to w dużej mierze i jego osobista zasługa.

Po drze Ciekocie — dopiero on jeden zdobył sobie uznanie i szacunek w całej okolicy.

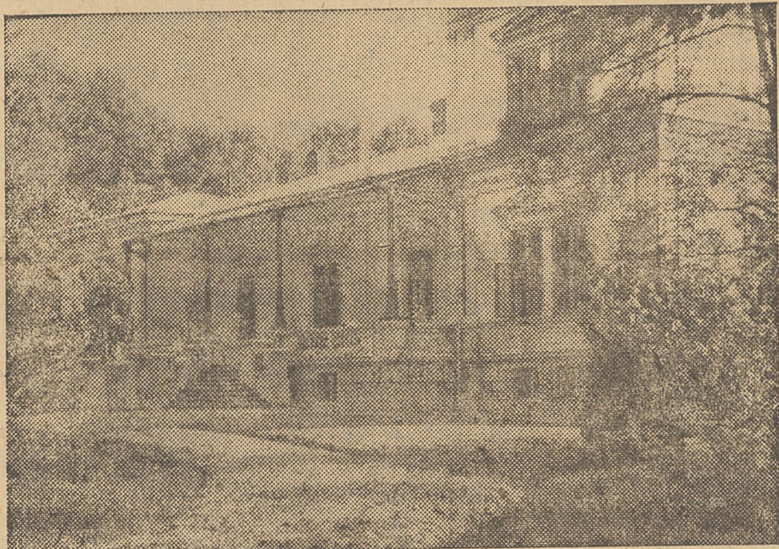
CO DAJE WSPÓŁPRACA CHŁOPÓW, SAMORZĄDU I PAŃSTWA

Koszty odbudowy pałacu w Lipniku, gdzie mieści się Spółdz. Ośrodek Zdrowia, wyniosły **ponad milion zł.** W pokryciu tych kosztów pomogły walnie samorząd i państwo.

Ponadto jednak — **chłopi i młodzież chłopska ze wszystkich okolicznych wsi ofiarowali kilkaset dniówek bezpłatnej pracy,** pieszej i konnej, **przy odbudowie ośrodka.** Słusznie rzec można, że odbudował się on chłopskimi rękami. **Jeszcze to jeden dowód więcej na to,** że współpraca samorządu, państwa i czynnika społecznego, tzn. samych chłopów, **może przyczynić się walnie do przyśpieszenia rozwiązania powszechnej służby zdrowia na wsi.**

Dlatego też nie zaszkodziłoby — przy rozwiązaniu tego zagadnienia przez państwo — wziąć pod uwagę dotychczasowe doświadczenia Spółdz. Ośrodka Zdrowia w Markowej-Lipniku.

M. Młodzik



Do czasu wyzwolenia markowska Spółdzielnia Zdrowia mieściła się w 2 ciasnych izbach w chłopskiej chałupie. Po parcelacji otrzymała na siedzibę piękny, choć zrujnowany, podworski pałac w Lipniku.

Teatr na prowincji

(Korespondencja własna)

PRZED wojną, za czasów sanacyjnych, czy wcześniejszych, mówiło się o teatrze prowincjonalnym z przekąsem. Bo też istotnie różnica poziomów była olbrzymia w porównaniu np. z teatrami stolicy. Różnica ta wynikała zarówno z doboru sztuk (teatry ówczesne szły po linii najmniejszego oporu i sztuki dobierały z punktu widzenia tzw. kasy), jak i ze sposobu wykonania, rozmaitości dekoracji itp. Nieliczne tylko sceny prowincjonalne, jak Kraków i Poznań, mogły konkurować ze stolicą.

Dziś sytuacja na polu teatralnym uległa radykalnej zmianie. I dziś wprawdzie mamy sceny przodujące, jak np. Państwowy Teatr Polski w Warszawie, ale to przodownictwo nie stwarza tak wielkiej różnicy, jak przed wojną. Twierdzenie to opieramy na spostrzeżeniach, wyniesionych z kilku teatrów. Ostatnio byliśmy w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu, gdzie grano sztukę „Żołnierz i bohater" G. B. Shawa, którą w ubiegłym roku wystawiał jeden z teatrów warszawskich. I trzeba stwierdzić, że jakkolwiek interpretacja niektórych ról była różna (m.in. rola Rainy i kapitana Bluntschli), to jednak przedstawienie stało na poziomie nie niższym od warszawskiego. Byliśmy również w Państwowym Teatrze Dolnośląskim we Wrocławiu, gdzie przedstawiano operę „Pajace" i balet „Szeherezada". Brak mi tu wprawdzie takich porównań, jak z Toruniem i Warszawą, ogólnie jednak można powiedzieć, że i te przedstawienia nie odbiegały od poziomu Opery Warszawskiej sprzed wojny, szczególnie balet był wystawiony z takim przepychem, jakiego dawno nie widziało się na scenie.

Z tego wniosek — że Polska Ludowa jakoś umiała wyrównać poziomy teatrów, które dają — zamiast „szmir" — sztuki wartościowe; że świat aktorski zrozumiał, iż Polska nie zaczyna się i nie kończy na Warszawie.

Hasło: sztuka dla mas znalazła nareszcie właściwą interpretację — dawać dobre sztuki i grać dobrze trzeba nie tylko dla mas warszawskich, ale dla mas ludowych w całej Polsce.

Na zakończenie trzeba dodać, że wiele sztuk, jakie grają nasze teatry, można by z powodzeniem i dużym pożytkiem przenieść do repertuaru teatrów ludowych, by skończyć wreszcie z tą dwoistością kultury.

J. BRUZDA

RADIO

NIEDZIELA, 7 LISTOPADA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Zapowiedź specjalna. Muz. pol. i radz. 6.10 Dziennik por. 9.00 Muz. radziecka. 10.25 Pieśni żołn. radz. 10.40 Pol. muz. lek. 11.00 Wszechnica Radiowa. 11.20 „Pieśń o przyjaźni". 12.04 Konc. popul. 13.15 Aud. sł.-muz. dla przod. wsi z Pustkowa. 14.00 „W rocznicę wydania dekretu komisarzy ludowych", pog. 14.10 Opowieść o Leninie, aud. dla dzieci. 14.30 Kapela Ludowa. 15.00 „W okopach Stalingradu", słuch. 16.00 Muz. słowiańska. 16.45 „Nowe książki", fel. 17.00 W rocznicę Rewolucji Październikowej. 18.20 „Droga przez mękę". 18.35 Utwory Chopina. 19.00 5 minut poezji. 19.05 „Od melodii do melodii". 19.35 „Czarodziejski bęben" 20.00 Dziennik wiecz. 21.00 Konc. muz. radz. 21.25 Wiad. sport. 21.35 Lud. muz. radz. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. lekka.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

BYDGOSZCZ

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej SL w Bydgoszczy, na posiedzeniu w dniu 25.X br. postanowiła wykluczyć z szeregów Stronnictwa:

Franciszka Szałacha, z powiatu wąbrzeskiego — rolnika -1 ha, członka Woj. Komisji Rewizyjnej przy Woj. Zarządzie SL, za dokonanie defraudacji w Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Kowalewie i sabotaż gospodarczy

Józefa Kruka, z powiatu wąbrzeskiego — rolnika 9 ha, za kradzież mienia społecznego w Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Kowalewie i sabotaż gospodarczy.

Władysława Kowalewskiego — z powiatu Sępólno — były prezes Pow. Zw. Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Sępólnie, właściciel młyna i kamienicy — za kradzież mienia społecznego, uznany jako sabotażysta gospodarczy.

Józefa Baczewskiego — były prezes Pow. Zw. Sam. Chłopskiej w Nowym Mieście, za kradzież mienia społecznego Gm. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Nowym Mieście i młynie Sam. Chłopskiej.

Pawła Musieja — z Wyrzyska, za współpracę z Niemcami i bandami UPA, na terenie powiatu Tomaszów Lubelski.

Edwarda Jażdżewskiego — z Bydgoszczy, właściciela sklepu, kombinatora, lawiranta politycznego i spekulanta.

GDAŃSK

W Gdańsku odbyła się konferencja wojewódzkiego aktywu Polskiego Stron. Ludowego. Po referatach i ożywionej dyskusji, uchwalona została rezolucja:

„Postęp na drodze do sprawiedliwości i dobrobytu odbywać się musi w walce z pozostałościami kapitalizmu tak na wsi jak i w mieście. Wymaga to wydajnej pomocy dla drobno- i średniorolnych chłopów oraz wypierania i ograniczania elementów spekulanckich i tych wszystkich, którym przywilej posiadania pozwala na bogacenie się kosztem pracujących".

Kto jeszcze nie zwiedził wystawy jedwabniczej w Bydgoszczy, niechaj śpieszy ją zobaczyć.

Więcej nawozów otrzymają chłopi wiosną

Na wiosenną akcję siewną jest przeznaczone 590.659 ton nawozów sztucznych 274.100 ton z tego zostanie sprzedane pod ogólne uprawy, a reszta pod rośliny zakontraktowane, przy czym stawki nawozów na kontrakty będą znacznie podwyższone w stosunku do ub. roku. Np. plantatorzy buraków otrzymali w ub. roku 3—4 q, a w obecnym dostaną od 5 do 7. (i)

—□—

Tuczarnia drobiu w Suwałkach

Uruchomiona przed trzema miesiącami wielka tuczarnia drobiu w Suwałkach, woj. białostockie, zakupiła od początku swojego istnienia 61.500 sztuk gęsi, oraz kilkanaście tysięcy kaczek, kur i kurcząt.

W przygotowaniu jest budowa wielkiego gmachu, który mieściłby przetwórnię mięsa. Po jego uruchomieniu tuczarnia będzie mogła dostarczać od 7 do 9 tysięcy sztuk drobiu dziennie. (c)

Łomikost u zwierząt domowych
jego objawy i sposoby leczenia

ŁOMIKOST trwa **kilka lub kilkanaście miesięcy** z okresami polepszania i pogarszania się zdrowia zwierzęcia, aż doprowadzi do całkowitego wychudzenia i śmierci.

Jeśli kości nie mają zbyt dużych **guzów oraz zgrubień** i zwierze nie jest jeszcze **zupełnie wyczerpane,** to **zmiana** karmy **i leczenie** dają nadzieję **wyzdrowienia.** Jeżeli natomiast zwierzę **nie może podnieść się** z ziemi z powodu wyczerpania i złamania kończyn, a leczenie nie daje **szybkich wyników,** to dalsze trzymanie zwierzęcia przy życiu **jest bez celowe.**

Łomikost powoduje **opóźnienie wzrostu i rozwoju młodzieży, wychudzenie, zmniejszenie mleczności, zaburzenia jajnikowe, niepłodność, pęknięcia i złamania kości, ukryte kulawizny, brak apetytu, wadę lizawości i zjadanie ciał niejadalnych** (co wpływa ujemnie na przewód pokarmowy oraz porost i zmianę sierści).

LECZENIE łomikostu **nie jest trudne,** jeżeli wie się o właściwych jego przyczynach. Samo dawanie preparatów fosforowych i wapniowych (kredy szlamowanej, wapna fosforowego i t. p.) **nie wystarcza** bez **stosowania środków zaradczych** i pomocniczych, do których należą:

zmiana niedoborowej w składniki mineralne i witaminy karmy,

polepszenie pomieszczeń zwierząt,

zapewnienie im dostatecznego ruchu na wolnym powietrzu, zwłaszcza w dni słoneczne i ciepłe,

oraz wstrzymanie zbytniej eksploatacji użytkowej zwierząt.

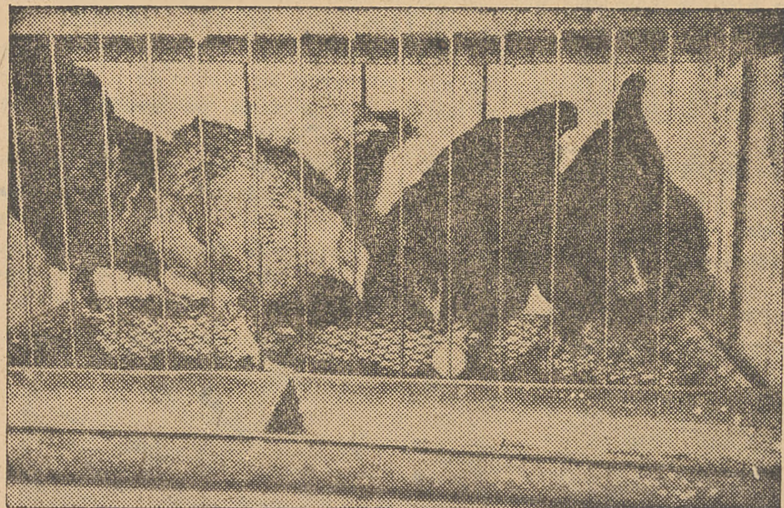
Łomikost u zwierząt rozprzestrzenił się po wojnie w całej Europie w następstwie posuchy.

Lizowość u młodych zwierząt świadczy o **rachityźmie,** a u dojrzałych o **początkach łomikostu,** który jest nie tylko **zaburzeniem kostnym, ale chorobą,** wynikłą z wadliwych **procesów asymilacyjnych.**

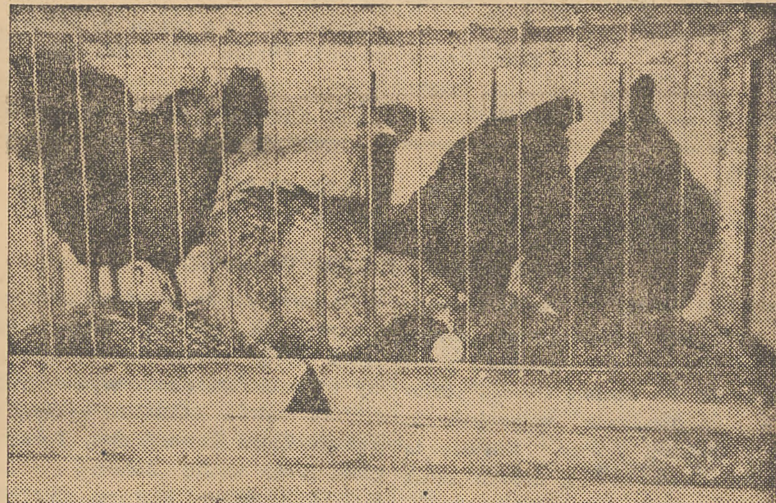
KONIECZNYCH składników kościotwórczych — **20 — 30% Ca i P** dostarcza pasza sucha, podczas gdy przyswajalność Ca i P z mleka dochodzi do **80** a nawet **100%. Dłuższe** za tym karmienie mlekiem osesków **jest dla nich b. ważne i nagłe odjęcie mleka może spowodować chorobę.**

Jamy szpikowe kości długich przy łomikoście są **rozdęte,** substancja kostna **zcieńczała i krucha.** Szpik kostny jest **czerwony, śluzowaty i wodnisty.** Kości płaskie i krótkie są również **kruche i giętkie.** Na niektórych kościach, zwłaszcza miednicy, występują liczne **skrzywienia,** podobnie jak i na kręgosłupie, który ulega **wygięciom.** Klatka piersiowa jest **zwężona,** o uwydatniającym się mostku. Na miednicy, kościach kończyn i żebrach **występują pęknięcia i złamania** z wytworzeniem **guzów** i **zgrubień,** oraz **rozluźnienie ścięgien i zanik substancji chrząstek stawowych.** Następnie pojawiają się **niedokrwistość, wychudzenie, obrzęki i zanik mięśni** w okolicy schorzałych kości.

JUŻ we wczesnych stadiach łomikostu krowy, występują **zaburzenia przewodu pokarmowego i lizawość. Krowy liżą żłoby, zawalane kałem i moczem ściany, zjadają chciwie kawałki tynku, zanieczyszczoną ściółkę, a nie mają apetytu do paszy czystej. Krowy dużo leżą, niechętnie powstają i poruszają się, krzywią grzbiet,** zdradzają **ból** przy sztywnym chodzie, **kuleją** bez widocznej przyczyny, a przy poślizgnięciu się lub upadku **łamią kości.**



CZYJE TO JAJKO?



MOJE JAJKO

Ziemniak ważył dwa kilogramy

Jan Sołtysiak z Dolska, woj. poznańskie, wychodował na swoim jednohektarowym gospodarstwie około 400 q **ziemniaków.**

Waga przeciętnego **ziemniaka wynosiła** pół kg, a **najcięższego 2** kilogramy. (o)

—:□:—

Zaopatrzenie obór na zimę

Zbliża się okres chłodów jesiennych. Czas więc **przystąpić do zaopatrzenia budynków.**

Pomieszczenia dla inwentarza powinny być **jasne, ciepłe i przewiewne.. Ciemne i wilgotne pomieszczenia wpływają ujemnie na stan zdrowia** zwierząt, wywołując **przeziębienia, zapalenia wymion i wiele innych dolegliwości.**

Budynki inwentarskie **powinny** posiadać **szczelne dachy, drzwi i okna. Te** ostatnie powinny być **duże, czyste i oszklone. Wnętrze budynku** należy **omieść z pajęczyn, wybielić, uszczelnić ściany. Budynki o cienkich ścianach należy ogacić liśćmi, nacią ziemniaczaną, lub mchem. Budynek nie powinien być** zbyt **ciepły, aby nie wydelikacać** zwierząt **zbytnio. Nie wolno zapominać o stałym odświeżaniu powietrza zepsutego.**

Wilgoć jest szczególnie **niebezpieczna** w chlewie, gdyż świnie **zapadają** na **grypę, biegunkę, prosięta chorują i masowo giną. Ciepłe,** przewiewne i jasne budynki **zapewnią** nam **zdrowy rozwój i przyrost zwierząt.**

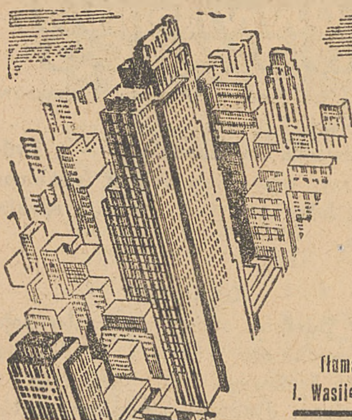
Wystawy dowodem sukcesów w dziedzinie produkcji rolnej

Zrzeszenie Plantatorów Buraka Cukrowego przy cukrowni w Dobrzelinie, pow. kutnowski i Szkoła Rolnicza w Szleczynku, **zorganizowały wystawę rolniczą, ilustrującą osiągnięcia miejscowych mało- i średniorolnych chłopów w dziedzinie** gospodarki rolnej.

Wystawcy otrzymali nagrody za najlepsze eksponaty w postaci **narzędzi rolniczych i książek.** Pierwszą nagrodę uzyskał J. Saliński ze wsi Antonie.

W tym samym czasie w ośrodku Szkoły Rolniczej w Fałkowie, pow. konecki, ZSCh urządził rejonową wystawę PRW. Niespotykanej wielkości **ziemniaków, buraków, owoców, brukwi i innych warzyw,** dostarczyły na wystawę zespoły i ośrodki PRW. Wyróżnione zespoły **otrzymały nagrody książkowe.**

Obydwie wystawy zwiedziło **kilkanaście tysięcy osób.**



Tłumaczył I. Wasilewski

Jurij Żukow (21)
To jest Ameryka

„Dzisiaj, mimo posiadania ostrego pióra, nikt, kto mieszka i pracuje na strychu, nie może na to liczyć, że głos jego usłyszy audytorium, które o 90 milionów ludzi przewyższa audytorium czasów Harrisona i Lincolna i które przynajmniej o 200 lat pozostało od nich w tyle w swej zdolności pojmowania i realizowania podstawowych wolności amerykańskich. A jednak jakiś przyszły prorok potrafi zmusić ludzi do słuchania go, jeżeli nie przez codzienne pismo, to przez tygodnik, jeżeli nie przez tygodnik, to przez pamflety, a jeżeli nie przez pamflety, to przez swe wystąpienia na placach targowych. Tak czy owak, głos prawdy do ludu dojść musi".

5. „MADE IN HOLLYWOOD"

Do jakiego kraju byś nie trafił, w jakim byś mieście nie przebywał, wszędzie spotkają cię jedne i te same twarze: z ogromnych barwnych reklamowych malowideł będzie celował w ciebie z rewolweru ospale i jakby od niechcenia posępny cowboy Gary Cooper, będzie pożerała cię oczami dziarska Rita Hayworth, przezwana „bombą atomową", smutnie i serdecznie uśmiechnie się do ciebie czarująca Ingrida Bergman.

Ale i tematyka tych malowideł jest wszędzie zabójczo jednakowa: pewien pan całuje pewną panią, pewien pan dusi pewną panią, pewien pan tańczy z pewną panią, pewna pani morduje pewnego pana. Widzimy jedno i prawie to samo przed wejściem do kin na Broodwayu, na Piccadilly czy na Polach Elizejskich i na tym wszystkim ta sama marka fabryczna „Made in Hollywood".

Koncerny hollywoodzkie dawno objęły dyktaturę na światowym rynku filmowym. Uzupełnić to należy faktem, że po wojnie dyktatura Hollywoodu nabrała cech jeszcze bardziej brutalnych i cynicznych.

Agenci amerykańskich towarzystw filmowych kupują wszystko: studia, biura wynajmu filmów, kroniki filmowe, scenariusze, reżyserów, aktorów.

— Wszyscy zostaniemy wkrótce parobkami wuja Sama — oświadczył nam pewien francuski reżyser filmowy. — U nas w Paryżu coraz więcej biur wynajmu filmów przechodzi w ręce Amerykanów. Mają oni u nas studia do dublowania, które są w stanie dorobić teksty francuskie do kilkudziesięciu filmów amerykańskich rocznie. Biura wynajmu niechętnie biorą filmy francuskie. Nic przeto dziwnego, że wielu naszych rodaków z tej branży przenosi się za Ocean. Wziąć chociażby takiego René Claire'a, realizatora świetnego filmu „Pod dachami Paryża". Łatwo zrozumieć nasze uczucia, gdy witamy Claire'a na ziemi francuskiej, jako członka amerykańskiej ekipy filmowej.

Filmowcy francuscy z oburzeniem opowiadają o parturbacjach z francuskim filmem „Dzień nadchodzi". Otóż Amerykanie kupili go i schowali do szuflady, a sami nakręcili według podobnego scenariusza nowy film, który oddali do eksploatacji.

Jeszcze bardziej drastyczne rzeczy opowiadano nam w Londynie. Amerykanie nabyli film angielski zatytułowany „Światło gazowe", przeremontowali go i później jako amerykański pod zmienionym tytułem „Morderstwo na Sarton Square" rzucili na rynek angielski.

Takich historii dałoby się przytoczyć znacznie więcej.

Ale nie o tym będziemy mówili i pisali dzisiaj, kiedy zaznajamiamy się z powojenną kinematografią amerykańską.

W powojennym Hollywood występują jakieś nowe wielce charakterystyczne rysy, które zmuszają do nowego spojrzenia w niespokojny, hałaśliwy światek amerykańskiego „Imperium filmowego" i do nowej oceny nurtujących je prądów.

W lecie 1946 roku, kiedy rząd francuski zgodnie z warunkami układu o pożyczce amerykańskiej zmuszony był znieść dotychczasowe bariery i oddać Hollywoodowi ¾ całej ilości ekranów kraju, Francję zalała od razu powódź filmów amerykańskich. Niektóre pisma francuskie zamieściły wtedy taką niedwuznacznie brzmiącą wiadomość pochodzenia wyraźnie zaoceanicznego.

„Najpewniejsza obrona przeciwko komunizmowi — to rozpowszechnianie filmów amerykańskich".

Takie jest zdanie przedstawiciela Departamentu Stanu, który dopiero powrócił do Ameryki z Europy, gdzie w szeregu krajów badał możliwości lokaty amerykańskiej produkcji filmowej.

Urzędnik ten wyraził pewność, że rządy większości krajów europejskich ułatwią dostęp filmom amerykańskim, ażeby przegrodzić drogę komunizmowi. Wreszcie funkcjonariusz departamentu Stanu oświadczył, że wysyłanie do Europy takich filmów, jak „Droga tytoniowa", byłoby ze wszech miar niepożądane. („Droga tytoniowa", film realizacji Johna Forda ma za temat niedolę farmerów amerykańskich").

Handel filmami, to rzecz bardzo dochodowa. Sama tylko Wielka Brytania płaci Hollywoodowi 20 milionów funtów rocznie. Niektóre filmy obiegły dosłownie cały świat, przynosząc producentom wspaniałe zyski. „Śpiewający głupiec" dał braciom Warner 5 milionów dolarów, Walt Disney na swojej „Śnieżyczce" zarobił 8 milionów, a Sleznik uzyskał z filmu „Przeminęło z wiatrem" bajeczną kwotę 32 miliony dolarów.

(d. c. n.)